

Antycywilizacja

Wraz z nastaniem, po raz trzeci już, rządów Donalda Tuska, powrócił styl uprawiania polityki daleki od cywilizowanych norm. Pozostawiam tu jako oczywisty fakt notorycznego łamania prawa przez rząd Donalda Tuska, a odnotowuję jedynie niektóre skandaliczne zachowania polityków i ich elektoratu. Zgadzam się z profesorem Andrzejem Nowakiem, że „pod względem stosunku do tożsamościowego dziedzictwa dzisiejsze tzw. elity lewicowo-liberalne są gorsze niż peerelowskie (...) Chamstwo było zawsze, ale teraz chamstwo jest elementem autopromocji elity”. Zgadzam się też, że Donald Tusk zawarł sojusz z chamstwem, z pospolitą hołotą, która ma w pogardzie polską kulturę, historię, tradycje i dobre zwyczaje. Jeszcze nie tak dawno, w walce z „pisowskim” rządem, wychodziły na ulicę hordy kobiet, a ich prymitywny, wulgarny język nigdy nie został przez tzw. elity potępiony. Wręcz przeciwnie, wspomagał go ten sam wulgarny język środowiska internetowego skupionego wokół „Soku z buraka” wspierającego Platformę w walce z PiS. Nikt z podsłuchanych polityków w knajpie „Sowa i przyjaciele” nie poczuł się skompromitowany, a upokorzenie tłumaczono jedynie faktem nielegalnego podsłuchiwanie. Tak jakby człowiek kulturalny mógł się zachowywać skrajnie inaczej oficjalnie i prywatnie. Festiwal chamstwa i brutalności obserwujemy każdego 10. dnia miesiąca przed Pomnikiem Smoleńskim na Placu Piłsudskiego w Warszawie. Zgraja prymitywów ma zapewnioną policyjną ochronę i szydzi z ludzi chcących upamiętnić narodową tragedię. Prawnuk wielkiego Henryka Sienkiewicza, który był tak wielką inspiracją dla milionów Polaków walczących o własne państwo, nazywa swojego przodka „grafomanem”. W lewicowych mediach o zakonniku nie mówi się „ksiądz”, „ojciec”, pomija imię i tytuł naukowy. Słyszymy tylko „Rydyk”, czasem pan Rydyk.

Język i zachowanie zdradza prostactwo, brak kultury i wychowania. Nieprzypadkowo prof. Jadwiga Staniszkis twierdziła, że zbyt wielu ludzi podkreśla swoje wyższe wykształcenie, będąc pozbawionym wykształcenia podstawowego.

Kolega partyjny marszałek Włodzimierz Czarzasty Tomasz Treli o ministrach prezydenta Karola Nawrockiego mówi do kamery „chłopcy Nawrockiego”. Tenże Czarzasty chwytając reporterów TV Republika za szyję i ciągnie ku sobie, bo nic innego nie potrafi wymyśleć medialnego w miejsce odpowiedzi na oczywiste pytanie o brak klauzuli bezpieczeństwa. Partyjne doły Platformy organizują uroczystość mającą upamiętnić tragiczne wydarzenia w Radomiu z roku 1976. Impreza przemienia się w wesoły happening, podczas którego uczestnicy robią sobie radosne fotki z człowiekiem przebranym za zomowca. Zanika podstawowa różnica między katem a ofiarą, dobrem i złem. Minister edukacji Barbara Nowacka tylko „przejeżdża się”, mówiąc o „polskich obozach koncentracyjnych”. Na pytanie, w którym roku był potop szwedzki, nie potrafi wskazać nawet właściwego stulecia. To jej i jej lewackiemu środowisku zawdzięczamy drastyczne wycięcie z podstawy programowej języka polskiego i historii treści patriotycznych, ale też dzieł najwyższego lotu literackiego. Podczas rozprawy sądowej wytoczonej minister Barbarze Nowackiej przez profesora Wojciecha Roszkowskiego (chodzi o wypowiedź Nowackiej, że „na każdej stronie podręcznika profesora „Historia i Teraźniejszość” jest kłamstwo”) zdaniem zeznającego jako świadek profesora Andrzeja Nowaka, sędzia „poważna konkurencja dla ministra Żurka” nie dopuszcza go głosu. A przecież proces dotyczy prostego rozstrzygnięcia, kto mówi prawdę, a kto kłamie. „To fundament naszej cywilizacji” – tłumaczy profesor Roszkowski, a pani minister „zaburza” te pojęcia. Warto śledzić dalszy ciąg procesu, gdyż dziś trudno sobie wyobrazić skazanie za kłamstwo

urzędującej minister, ale z drugiej strony doświadczyliśmy już tylu absurdalnych wyroków, że można się równie dobrze spodziewać skazania profesora. Za słowa „giń człeku” - 6 miesięcy pozbawienia wolności. Za kradzież dwóch koszul, kalesonów i 18 kur – 7 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Za zamordowanie własnych dzieci i żony - wyrok uniewinniający, bo sądził tzw. neosędzia. Dziennikarz chcący mieć dostęp do informacji publicznej, zdaniem Sądu Administracyjnego w Gliwicach, nie działa w interesie publicznym, tylko własnym. Reporter Tomasz Duklanowski przekonuje się, że nawet 200 świadków łapówkarstwa Tomasza Grodzkiego to zbyt mało, aby obronić się przed skazaniem za pomówienie marszałka. Tzw. „nadzwyczajna kasta” też jest zainfekowana prymitywnym chamstwem i uczestniczy w systemie kłamstwa, którego mistrzem jest Donald Tusk. Jego zwykłe chamstwo, brak kultury i notoryczne kłamstwa toleruje oddany mu elektorat. Już za pierwszych rządów o prezydencie Lechu Kaczyńskim mówił: „mnie prezydent jest do niczego nie potrzebny”. Dziś walczy z prezydentem Karolem Nawrockim. W czasie kampanii wyborczej w 2023 roku o konstytucyjnym organie, jakim jest Prezes NBP, mówił: „ja tego gościa wyprowadzę z NBP, gwarantuję wam to”. To Donald Tusk tworzy ten antycywilizacyjny system, zaprzeczający polskiej tradycji i kulturze, nie tylko politycznej.

356 wSieci 16.02.2026

www.wojciechreszczyński.pl